Nr 215 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 19 Września 1926.

Rok XLV.

Prenumerata mi...
Bez odnoszenia . .
Z odnoszeniem . . .
Z przesyłką pocztową . .
Za granicą . . . . .
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

...A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Polska w Radzie Ligi narodów

Kraków, 17 września.

W dziejach dyplomacji polskiej kampanja o zdobycie dla Polski mandatu do Rady Ligi Narodów posiada już swoją zaszczytną kartę. — Archiwum ministerstwa spraw zagranicznych jest dla ogółu zamknięte, co oczywiście jest rzeczą naturalną, mimo to jednakże na podstawie długiego szeregu faktów o stwierdzonej autentyczności, już dzisiaj w ogólnych zarysach możemy wyrobić sobie zdanie o działalności naszych dwóch ministrów spraw zagranicznych. Zdanie to nie może być inne, jak pochlebne.

Poprzedni minister dr Skrzyński wystąpił wobec Ligi, a co ważniejsze wobec mocarstw kierujących z żądaniem stałego miejsca w Radzie Ligi dla Polski. Początkowo szanse nasze były bardzo dobre, ale Niemcy wystąpiły rychło przeciwko »junctim« mandatu niemieckiego z polskim, oświadczając stanowczo, że muszą wejść do Rady same jako członek stały. Nie tutaj miejsce mówić szczegółowo o przebiegu tej sprawy, wystarczy zaznaczyć, że poza Francją, która nas popierała w miarę możności — a możność ta nie jest już wszechmocą — Anglja całą swoją potęgę zwróciła w kierunku ratowania Ligi i wprowadzenia do niej Niemiec. Wreszcie Włochy i Japonja stały na uboczu. Szanse nasze na miejsce stałe były minimalne i do tego musiał zastosować się dr Skrzyński, ratując i podtrzymując niezłomnie zasadnicze nasze żądanie, a mając na oku kompromis dla nas najkorzystniejszy. Marcowa katastrofa Ligi Narodów skomplikowała położenie na naszą niekorzyść. Mocarstwa powiedziały sobie, że trzeba ratować przedewszystkiem Ligę, a tem samem układy locarneńskie.

W tych warunkach Polska tem więcej musiała myśleć o kompromisie i nie utrudniać mocarstwom sanacji stosunków w Lidze Narodów — sanacji, która i tak niezupełnie się powiodła. Minister Zaleski, objawszy w maju swoją tekę, prowadził dalej akcję, wdrożoną przez swojego poprzednika. Miał do czynienia z licznymi ukrytymi i otwartymi wrogami, musiał przekonywać obojętnych, musiał wreszcie dowodzić, że właśnie po wstąpieniu Niemiec do Rady Ligi, musi Polska również tam zasiąść, nie jako »przeciwwaga«, czy nawet przeciwniczka Niemiec, ale jako przedstawicielka bardzo doniosłych interesów własnych i cudzych.

Niemcy robili wszystko, ażeby udaremnić naszą pracę. Jeżeli pan Stresemann swoje wrogie wobec Polski stanowisko usiłował usprawiedliwić względami na silne koła prawicowe w Niemczech — to odpowiadamy na to, że względy te p. Stresemann posunął bardzo daleko poza granicę potrzeby. Występy pana Nansena, wielbiciela Niemiec, zakrawały na humorystykę. Nansen sądził, że w Lidze Narodów można używać sposobów, wcale skutecznych na biegunie wobec tamtejszego audytorjum.

Dzisiaj, po dokonanym wyborze, część prasy niemieckiej urządza odwrót, świadczący, że pan Stresemann posunął się za daleko. Organ centrowy »Germania« zaznacza, że wedle powszechnego mniemania, Niemcy oddały swój **głos za Polską.** Fakt ten podkreślają w kołach zbliżonych do Ligi Narodów z dużem zadowoleniem. Dziennik występuje wrogo przeciwko stanowisku zajętemu przez niemiecką prasę nacjonalistyczną wobec rezultatów wczorajszego głosowania. Jeszcze dalej posuwa się »Kreuzzeitung« ,opisując przebieg wczorajszego Zgromadzenia. Pismo to dochodzi do wniosku, że przeciwnikom Niemiec udało się izolować je w Radzie. Nie trudno wobec tego stwierdzić — kończy swoje wywody — że wpływ Niemiec na ukształtowanie się międzynarodowej sytuacji politycznej jest niewielki.

Na tym torze, najeżonym przeszkodami, można było wykoleić się bardzo łatwo. Minister Zaleski przybył do mety w »najlepszej formie«. Zdobył dla Polski trzyletni mandat z prawem reelekcji. Mamy zapewniony sześcioletni okres przynależności do Rady Ligi. Najtrudniejsza rzecz została dokonana. Albowiem wierzymy, że wcześniej czy później Polska otrzyma stałe miejsce w Radzie. Obecny sukces p. Zaleskiego uznała opinja publiczna w całej pełni, nie zapominając także o pracy p. Skrzyńskiego. (j.)

Stresemann jest zachwycony

Genewa, 17 września (PAT). Po ogłoszeniu rezultatów głosowania, **delegacja polska podziękowała Briandowi za wydatne poparcie**, dzięki któremu osiągnięto tak pomyślne wyniki

Następnie zabrał głos **Stresemann** i oświadczył, **że jest zachwycony rezultatem wyborów** do Rady, która w obecnym swoim składzie będzie mogła znakomicie pracować.

Warszawa, 17 września (AW). Delegacja niemiecka ogłosiła przed wczorajszem Zgromadzeniem, że będzie **głosowała za przyjęciem Polski do Rady Ligi** i stosownie do tego oświadczenia złożyła głos swój za Polską.

Obrady Rady Ligi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Genewa, 17 września. Wczoraj popołudniu odbyło się **tajne posiedzenie Rady Ligi**, na którem na przewodniczącego sesji Rady wybrano dra Benesza.

Następnie odbyło się **publiczne posiedzenie** Rady Ligi. Przewodniczący Benesz powitał nowych członków Rady, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Minister Zaleski o wejściu Polski do Rady Ligi

PAT donosi z Genewy:

Wczoraj minister **Zaleski** przyjął u siebie członków delegacji polskiej i przedstawicieli prasy polskiej, poczem wygłosił do zebranych przemówienie w głównych zarysach następującej treści:

Na wstępie muszę podkreślić, że nie należy zapominać, iż **Polska nie zrzekła się stałego miejsca w Radzie Ligi.** Odpowiednie zastrzeżenia zostały w tym względzie zrobione **i figurują w protokółach komisji reorganizacyjnej Rady Ligi Narodów.** W uwzględnieniu specjalnie doniosłej roli politycznej Polski w kształtowaniu się międzynarodowych stosunków w Europie, uznaną została konieczność **stałej jej współpracy** w Radzie Ligi. Postulat równoczesności wejścia Niemiec i Polski do Rady Ligi został efektywnie zrealizowany. Nie odbyło się **ani jedno posiedzenie Rady z udziałem Niemiec a bez udziału Polski.** Dla zrealizowania tego dezyderatu Polski została zmieniona dotychczasowa procedura wyborów na Zgromadzeniu ustalona kilkuletnią praktyką. Jak wiadomo, dotychczas wybory odbywały się zawsze na końcu sesji, jako ostatni punkt porządku dziennego prac Zgromadzenia, gdy tymczasem w roku bieżącym wybory zostały przeprowadzone w toku samej sesji. Wybranie Polski jako jedynego **państwa reelekcyjnego jest podkreśleniem specjalnej roli Polski w świecie,** podkreśleniem tem ważniejszem, że zostało ono dokonane nie na mocy kompromisu między wielkiemi mocarstwami, lecz w rezultacie wyborów całego świata reprezentowanego na Zgromadzeniu Ligi. To wielkie zwycięstwo, jakie Polska odniosła dziś, mówił dalej minister, nakłada na nasz kraj bardzo **poważne obowiązki.** Z jednej strony daje Polsce możność bronienia jej interesów w Radzie Ligi, z drugiej zaś strony wkłada na nią obowiązek czuwania jako państwa szczególnie do tego powołanego, nad porządkiem świata oraz nad rozwojem i ugruntowaniem idei pokoju, której służyć powinna Liga Narodów. Mam nadzieję, że tak jak rząd obecny, który zdecydowany jest ze wszystkich swoich sił wzmacniać ideę pokoju w Europie, tak i **opinja polska,** a przedewszystkiem jej najsilniejsza i najżywsza wyrazicielka, prasa, **zrozumie wielkie znaczenie dnia dzisiejszego.**

Po ministrze zabrał głos senator Posner, który podkreślił historyczne znaczenie dnia dzisiejszego dla Polski, winszując ministrowi Zaleskiemu sukcesu, związanego na zawsze z jego imieniem. Pozatem mowca podkreślił niezmiernie owocną pracę polskiej delegacji w Genewie i szefa p. Sokala.

Projekt preliminarza budżetowego na rok 1927

Warszawa, 17 września (AW). Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów rozpatrywany będzie **projekt preliminarza na r. 1927.** Budżet ten nieprzekroczy ogólnej sumy **1750 miljonów złotych.** Na ogół przewiduje się **powiększenie dochodów skarbu państwa z monopolów i innych przedsiębiorstw, również z kolei państwowej.**

Niezależnie od normalnego budżetu rząd ma przedłożyć Sejmowi t. zw. **budżet inwestycyjny.** Będzie on wynosił **250 miljonów złotych,** uwzględniający budowę **nowych szlaków kolejowych, dróg bitych,** budowę warsztatów kolejowych, oraz cały szereg inwestycyj nieodzownych dla podniesienia rolnictwa Polski.

Dalsze redukcje w ministerstwie spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 września. W kołach urzędniczych opowiadają, iż w ministerstwie **spraw wewnętrznych mają nastąpić dalsze redukcje urzędnicze.**

Warszawa, 17 września (AW). Wedle projektu budżetowego na rok przyszły min. spraw wewnętrznych przewiduje **znaczne redukcje.** Ma być zniesionych **66 etatów w centrali ministerstwa, oraz 683 wojewódzkich i starościeńskich.**

Powiększenie kredytów na potrzeby rzemiosł

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 września. Dyrekcja P. K. O. zgodziła się na powiększenie kredytów przyznanych **na potrzebę rzemiosł do 5 miljonów zł.** Z kwoty powyższej b. Kongresówka i Kresy Wschodnie mają otrzymać 2 miljony złotych, województwo śląskie i b. zabór pruski miljon. **4 województwa małopolskie 1,200.000, a żydowskie organizacje rzemieślnicze 800 000 zł.** Dyrekcja ma w najbliższym czasie rozesłać promessy z dokładnemi szczegółami co do warunków otwarcia kredytu. Obecnie toczą się jeszcze układy z przedstawicielami organizacyj rzemieślniczych, w sprawie zapewnienia taniości i **dostępności tego kredytu** dla poszczególnych rzemieślników.

O traktat obronny pomiędzy Francją a Jugosławją

Belgrad, 17 września (PAT). **Król Aleksander i królowa** wyjechali wczoraj z Bledu incognito do Paryża. Oficjalnie podają, że król wyjechał w celu konsultowania dentystów paryskich. Z Genewy donoszą, że również i minister spraw zagranicznych **dr Ninczic, po sesji Ligi Narodów pragnie wyjechać do Paryża.**

W kołach politycznych wskazują na to, że nieoficjalne podróże króla **miały dotychczas zawsze tło polityczne,** co zdaje się potwierdzać równoczesny wyjazd ministra Ninczica do Paryża. Jak wiadomo, między rządem jugosłowiańskim a francuskim **toczą się rokowania w sprawie zawarcia traktatu obronnego,** które dotychczas pozostały jednakże bez rezultatu z powodu stanowiska Włoch.

Koncentracja wojsk francuskich nad granicą włoską

Wiedeń, 17 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża, jakoby rząd francuski przedsięwziął w ostatnich dniach **koncentrację wojsk nad granicą włoską i zarządził ostrzejszą kontrolę ruchu granicznego.** Na francuskiem terytorjum alpejskiem ma być **skoncentrowanych 6 dywizyj.** Także i **twierdze graniczne** zostały w ostatnich dniach wzmocnione. Francja nie okazuje przytem żadnych zamiarów agresywnych, celem wszystkich tych zarządzeń jest jedynie **zabezpeczenie się przeciw jakimkolwiek niespodziankom ze strony włoskiej.**

Organizacja generalnego inspektoratu armji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 września. W dniu wczorajszym pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. **Konarzewski,** odbył konferencję z generałem **Piskorem i Rydzem-Śmigłym w sprawach związanych z organizacją generalnego inspektoratu armji.**

Delegacja osadników wojskowych u marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 września. Do Druskiennik przybyła delegacja wileńskiego związku osadników wojskowych, celem przedstawienia marszałkowi **Piłsudskiemu** postulatów związku. Marszałek przyjął delegację bardzo uprzejmie i **obiecał przychylnie rozpatrzeć sprawy mu przedstawione.**

Układ polsko-gdański w sprawach celnych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 17 września. **Delegacja polska i gdańska ustaliły ostatecznie tekst umowy, regulujący nowy podział dochodów celnych Polski.** Podpisanie umowy ma nastąpić, gdy tylko rząd polski, któremu telegraficznie przedstawiono stan rokowań, wyrazi na to zgodę.

Umowa ustala **udział Gdańska w dochodach celnych Polski minimalnie na 14 miljonów guldenów gdańskich, maksymalnie na 20 miljonów.**

Polska uzależnia wejście w życie tej umowy **od uchwalenia pożyczki dla Gdańska** przez komitet finansowy Ligi Narodów, na co z kolei delegacja gdańska nie chce się zgodzić

Rząd polski zastrzegł swoją decyzję w sprawie **regulowania czynności celnych, a więc zakładania nowych urzędów celnych w Gdańsku, albo zmniejszania istniejących w zakresie ruchu kolejowego i morskiego.**

Projekt noweli do ustawy monopolu spirytusowego

Warszawa, 17 września (AW). Na posiedzeniu państwowej rady spirytusowej, która odbyć się ma w dniu 20 bm., rozpatrywany będzie **projekt noweli rządowej do ustawy o monopolu spirytusowym.** Zadaniem noweli będzie ułatwienie dyrekcji monopolu spirytusowego wprowadzenie monopolu spirytusowego na całym terenie Polski.

Poseł polski w Berlinie wezwany do Genewy

Berlin, 17 września (PAT). Poseł polski przy rządzie Rzeszy p. **Olszowski,** na telegraficzne wezwanie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego wyjechał do Genewy.

Wielka akcja filantropijna Ligi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Genewa, 17 września. Rada Ligi postanowiła zwołać w roku przyszłym **międzynarodową konferencję dla zorganizowania pomocy na wypadek klęsk żywiołowych,** jak trzęsienia ziemi i wylewy.

WACŁAW LIPIŃSKI.

Mój ordynans

(Ciąg dalszy). 4

Dali tedy Michałowi spokój, dali mu „żyć", choć on swej konfuzji przy kole kuchennem zapomnieć nie mógł. Mogłem to łacno z jego półsłówek wywnioskować, gdy smarzył jajka, a bywał wtedy najbardziej rozmowny — pytający.

W kilka dni po tym incydencie rozgorzały znów walki o Wilejkę, którą bolszewicy starali się za wszelką cenę odbić. Pociągani od strony Połocka i Mołodeczna, ściągali rezerwy i atakowali zażarcie bronione przez nas mosty .

Od kilku już godzin kompanja moja była w ogniu, w okopach pod lasem. Michała i tym razem zostawiłem w taborach, gdyż ciągle jeszcze nie miałem odwagi zabierać go w ogień.

W pewnej chwili, w gęstym dość ogniu, widzę, jak od tyłu goni jakiś żołnierz. Nie pada na ziemię, ani nie biegnie. Skulony, lecz leci zwyczajnie, jak się biegnie w normalnych zgoła warunkach. Sądziłem początkowo, że to któryś z gońców bojowych „robi" takiego morowca, lecz ze zdumieniem stwierdzam, że to Michał. On to przebierał swemi drobnemi nóżkami, aparat i torba obijały mu się o boki, a on zgrzany, spocony skakał przez wyrwy, jak zając nagle spłoszony. Sztucerek, jak zwykle, przewieszony miał przez plecy.

Za chwilę wpadł zadyszany do wnęku strzeleckiego.

— Michał, co ty tu robisz? — krzyczę groźnie. — Kto ci tu pozwolił przyjść?...

Chłopak łapał tymczasem powietrze, wreszcie po chwili począł jąkać wystraszonym głosem:

— Ja... ja... mleko panu porucznikowi przyniosłem.

— Miałeś rozkaz zostać przy taborach — wołam wśród trzasku karabinów.

— Tak, ja nie chciał samego pana porucznika zostawić — ciska mi już niemal bokiem odpowiedź, bo cały zamienił się we wzrok, by nie przepuścić ani jednego momentu z toczącej się walki. W taborze boję się, a tu cała kompanja — piszczy dalej — to ja chciał być przy kompanji.

I już ściąga z pleców swój mały sztucer...

Nie dokończyłem z nim rozprawy, gdy w tym momencie prawdziwy goniec przybiegł z batalionowym rozkazem, a tymczasem jak mi nie huknie za uchem!...

— Co za cholera?! — wrzasnąłem wściekły, a tu Michał już zarepetował i bije mi wprost nad głową. Stanął we wnęku, rozkraczył się i z zamkniętemi oczyma składa się do drugiego strzału.

— Padnij mi w tej chwili, smarkaczu — wołam i ściągam chłopaka w dół. Masz tu przedpiersie, nie strzelaj mi nad głową...

Tego tylko Michałowi było trzeba. Rozpromieniony, rozgrzany, z błyszczącemi gorączką oczami bił do każdego krzaku, blisko, czy daleko, a tak celnie, że mu kule o trzy kroki od lufy targały murawę i dźwięczały, grały rykoszetami, jak kościelne organy. W kilkanaście minut zdążył zmarnować chyba za setkę ładunków...

Przerwałem mu wreszcie tę zabawę i kazałem celować w odpowiedni punkt, aż wreszcie z zapadnięciem mroku zmieniła nas inna kompanja. Po bitwie przychodzi do mnie Michał, przez chwilę idzie obok, milcząc, aż wreszcie pyta:

— Panie poruczniku, a jakby ja w palec został ranny, to może i starszym żołnierzem stałby się? Oj, naszywkęby sobie przyszył...

Roześmiałem się, a ze mną żołnierze. Naiwne marzenia, z któremi się Michał zdradził, nadokuczały mu dość, bo od tego czasu tytułowano go „strasznym żołnierzem"...

Na razie marzenia chłopaka były zgoła nierealne, bo skądże takiemu „mikrusowi" było do starszego żołnierza? Jednak w niedługim czasie i to miało się stać.

Tymczasem w Wilejce zmienił nas 4 pułk i z całym batalionem wyjechaliśmy do Wilna do rezerwy.

Michał nigdy takiego wielkiego miasta nie widział. Nie mógł się też nadziwić wysokim, piętrowym kamienicom, szerokim ulicom, a już największy był zachwyt i oszołomienie, gdy go zaprowadziłem do kina i do teatru.

W teatrze na jakiejś wesołej sztuce Michał tak się bawił, że jego śmiech rozlegał się po całym teatrze. Śmiał się tak głośno, tak serdecznie, tak rozbrajająco, że publiczność, bliżej niego siedząca, bawiła się naprawdę. Widocznie nie bardzo orjentował się, czy to żarty, czy prawdziwe historje, dość, że gdy w pewnej chwili wszedł na scenę stary dziad, który grał jakąś posępną rolę, połączoną z wygrażaniem kijem, Michał, który z niepojętą pogardą traktował starych ludzi, wrzasnął ze swego miejsca na niego, jak na zgoła „prawdziwego dziadziada": „A pójdziesz ty precz dziadu, won stąd, stara sobako"! Teatr gruchnął śmiechem, a Michał, zawstydzony, schował się pod krzesło.

Któregoś dnia po żołdzie Michał zginął. Wyszedł o trzeciej a wrócił o jedenastej

— Gdzieś był tak długo?

— W „kino", panie poruczniku.

— Co tyle godzin?

— Aaj, panie poruczniku, tak ładno było. Jak skończyło się raz, to ja dalej siedział i cztery razy tosamo widział. Oj, ładno było — powiada — bili się, latali, na koniach jeździli, a jeden jak raz drugiego trzasnął w łeb, tak tamten odrazu z konia spadł...

Zdumienie jednak Michała ogarnęło, gdy go wziąłem na kilka dni do Warszawy. Przyjechaliśmy wieczorem i gdyśmy wyszli z dworca, Michał stanął wniebowzięty i osłupiały. Mnóstwo świateł, tramwaje, które on po raz pierwszy widział, wprawiły go w kompletne osłupienie. Szedł, milcząc i coraz to chwytał mnie za rękaw, gorączkowo rozpytując się o zjawiska, które po raz pierwszy oglądał.

Następnego dnia puściłem Michała na miasto, objaśniłem mu dokładnie ulicę, gdzie stanęliśmy, zapisałem mu adres i byłem przekonany, że trafi.

Wychodzimy rano razem na ulicę, a chłopiec odrazu rwie się do tramwaju.

— Siadaj więc — powiadam — bo ja pójdę piechotą.

Michał wskoczył i za chwilę zataczałem się ze śmiechu, a ze mną chyba i tramwaj.

Bo oto Michał nie spostrzegł widocznie wejścia po stopniach po drugiej stronie tramwaju, gdyż widzę, jak wdrapuje się, przełazi okrakiem przez zamknięte żelazne drzwiczki, pcha się gwałtownie mimo protestu konduktora. — Słyszę tylko podniesiony, gniewny jego dyszkant, „że tak co, że on do tramwaju wchodzi, że kupuje bilet, jak każdy inny".

Tramwaj ruszył

(D. c. n.)

Projekty ustaw regulujących stosunki pracy

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo pracy i opieki społecznej kończy obecnie opracowanie 13 ustaw, regulujących stosunki pracy, a mianowicie: o umowie o pracę pracowników umysłowych, o ochronie zdrowia i życia pracowników, o kaucjach, wymaganych od pracowników, o zakazie używania bieli ołowianej w malarstwie, o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych, o zapobieganiu chorobom zawodowym, o inspekcji pracy, o umowach zbiorowych, o sądach pracy, o rozjemstwie, o związkach zawodowych, o umowie o pracę robotników i o pracy na roli.

Część tych projektów wydana będzie w formie dekretów na zasadzie pełnomocnictw rządowych, część zaś wniesiona będzie do Sejmu. Powyższe projekty ustawy mają być wkrótce wniesione do rady ministrów.

VI Targi Wschodnie we Lwowie

II.

Przypominam sobie Targi Wschodnie z lat ubiegłych. Daremnie szukano wówczas maszyn t. zw. **obrabiarek** dla przemysłu drzewnego, czy metalowego. W Polsce jeszcze ich wtedy nie wyrabiano. Zależni byliśmy wyłącznie od Niemców — podobnie zresztą jak i w innych gałęziach produkcji. Dziś, jakże sytuacja zmieniła się na naszą korzyść! Produkcja tego działu przemysłowego w Polsce już istnieje — możemy zaopatrywać się w te maszyny w »Pocisku«, u Blumwego, Cegielskiego itd. Podobnie przedstawia się sprawa z tak nowym wogóle przemysłem jak **radjofoniczny.** Niemcy, Anglicy, Austrjacy lub Włosi zasypywali nas swojemi aparatami oraz ich częściami składowemi t. z. sprzętem radjowym. A dziś już P. T. R. lub »Pocisk« w Warszawie pokryją nasze zapotrzebowanie w tej dziedzinie. A dalej: **kafle białe t. z. hardtmutowskie** były pochodzenia czeskiego. Polska i z tej gałęzi wytwórczości wyemancypowała się zupełnie. Tu, pod Krakowem, w Skawinie **»Fabryka wyrobów kamionkowych i szamotowych«** wyrabia kafle hardtmutowskie, które były na Targach prawdziwą rewelacją, podobnie jak i cegły do wykładania wysokich pieców tej samej fabryki.

Wielki dalej postęp zrobiliśmy na polu produkcji przemysłu **elektrycznego.** Dominujące stanowisko w tej dziedzinie Niemców na naszych rynkach już znacznie zmalało. Górny Śląsk dostarcza nam motorów elektrycznych, kabli, mamy własne fabryki akumolatorów, suchych bateryj anodowych do radja itd. Produkujemy lampki elektryczne jak również lampki do aparatów radjofonicznych. Jednem słowem — na każdym kroku widoczny i poważny rozwój — tem więcej zasługujący na uznanie, że dokonuje się w czasie dotkliwego przesilenia ekonomicznego.

Tak! Mamy przemysł wielki i potężny, który słusznie napawa nas **dumą i optymizmem** w poglądach na przyszłość. Szwankuje nieco organizacja handlowa. ale i tego się nauczymy. Nie należy tracić tylko wiary we własne siły.

»Laborem nostrum Patriae« powinno być dewizą całego społeczeństwa, tak przemysłowca, robotnika jak konsumenta. — A wówczas nie damy się!

W związku z VI Targami Wschodniemi i w ich ramach urządzone zostały **cztery specjalne wystawy,** z których na pierwszy plan wybiła się »przeciwgruźlicza«. Zgromadzono tu wszystko, co ma służyć walce z gruźlicą. Wśród wystawionych eksponatów pierwsze miejsce należy się eksponatom znanej firmy **Stanisław Baran** we Lwowie, dalej uniwersytetu lwowskiego i in.

Wystawa **drogowa** dała obraz systemów budowy dróg. Tutaj znów zaszczytne miejsce zajął **magistrat krakowski,** który zademonstrował jak należy budować drogi; — podobnie ogólne uznanie zdobył magistrat krakowski za eksponaty na wystawie **budowlanej.** Trzeba podnieść, że Kraków pod każdym względem wystąpił **imponująco,** a to dzięki przychylnemu stanowisku prezydjum m. Krakowa, Izby handlowej oraz niezmordowanej pracy dyr. Cichockiego, reprezentanta Targów w Krakowie.

Dla uzupełnienia obrazu tegorocznych Targów wymienić należy **wystawę koni.** Zgromadziła ona piękne okazy stajen Potockich, Tarnowskich, Dzieduszyckich, Goetza-Okocimskiego, Gorayskich, Żółtowskich, Czackich, Chłapowskich, Czartoryskich i w. in. Setki i tysiące widzów obserwowało całemi dniami wspaniałe rumaki pełnej krwi arabskiej, angielskiej czy innej. Jury miało niemałe zadanie przyznania pierwszej nagrody rumakowi najodpowiedniejszemu, gdy wszystkie były równocześnie kandydatami do nagród. W dziale hodowli konia — jak mogliśmy się przekonać — zajmujemy czołowe miejsce w Europie. To też konie nasze poszukiwane są niemal przez cały świat.

Podobne stanowisko zajmujemy **w hodowli bydła.** Tak wspaniałych okazów, jakie wystawiono na Targach, nie łatwo znaleźć na innych wystawach. Dowodzi to, że racjonalną hodowlę bydła i koni prowadzić może jedynie wielka własność. Zresztą udowodniła to również w dziale zbóż oraz w nasiennictwie.

Reasumując nasze poglądy, zaznaczyć należy, że VI Targi Wschodnie były tym ośrodkiem, na którym skupia się cała nasza energja i wola regeneracji ekonomicznej państwa. Spełniły więc dobrze swe zadanie.

Dr Wacław Szperber.

Biurokracja i robienie drożyzny

Ze sfer prawniczych piszą nam:

Istnieje w Krakowie około 20 torów dojazdowych, łączących kolej z zakładami fabrycznemi, a warunki i opłaty polegają na kontrakcie, spisanym na wieloarkuszowych szablonach z planem. W sierpniu b. r. zawiadomiła dyrekcja kolei interesowane fabryki okólnikiem Nr I. 57.627/26, że będzie zawierać nowe kontrakty z nimi o te tory i zażądała, agy jej przedłożyć plan na płóciennej kalce i 20 (dwadzieścia!) kopij tegoż planu. Uregulowanie stosunku do kolei mogło nastąpić przez proste zawiadomienie fabryk, że istniejący kontrakt przedłuży się na pewien czas o ile fabryki podpiszą oświadczenie, że przyjmują pewne dodatkowe żądane przez kolej warunki. Zamiast tej prostej drogi będzie się więc w samym Krakowie robić dla 20 fabryk dla każdej po 21 planów i 20 kontraktów, t. j. wypełniać przeszło 100 stronic szablonów i płacić odpowiednie stemple. W całej zaś Polsce trzeba będzie kilkaset kontraktów i parę tysięcy planów. Oczywiście koszta wyniosą kilka lub kilkanaście tysięcy, które fabrykanci muszą wliczyć w cenę towarów, a w ten sposób cała ludność odczuje dobrodziejstwo nowych kontraktów kolejowych.

Nowy kontrakt i plan jest tam potrzebny, gdzie jeszcze nie było kontraktu, t. j. przy zakładaniu nowych torów dojazdowych, lecz gdzie już istnieje kontrakt, tam wystarczy spisanie zmian lub dodatkowych postanowień na przyszłość. W ten sposób możnaby zredukować paru referentów kontraktowych przy kolei a temsamem uzyskać pewną oszczędność, a nie narażać fabrykantów, będących już w dość ciężkim położeniu, na zbędne wydatki.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Kraków, 17 września.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń posiedzenie Rady miejskiej. Obradom przewodniczyli kolejno prezydent **Rolle** oraz wiceprezydent **Wielgus.**

Na wstępie posiedzenia odczytano zgłoszony przez r. m. **Popiela** wniosek nagły w sprawie zamierzonego przez rząd **przeniesienia starostwa górniczego** z Krakowa do Katowic oraz w sprawie **skasowania kilku pociągów** pospiesznych i osobowych, wskutek czego Kraków jest niemal odcięty od szeregu miast województwa kieleckiego i warszawskiego. Po uchwaleniu nagłości wniosku i uzasadnieniu go przez r. m. Popiela, prez. Rolle wyjaśnił, że w sprawie przeniesienia starostwa górniczego, prezydjum miasta **interwenjowało** już swego czasu u władz centralnych i otrzymało zapewnienie, że na razie rządu zamiaru takiego niema. W obronie krzywdzącego Kraków rozkładu pociągów, prezydjum zwołało na 20 b. m. **zebranie,** na które zaprosiło przedstawicieli Izby przemysłowo-handlowej oraz szereg radców miejskich. Zebranie opracuje podstawy do memorjału, jaki w sprawie tej prezydjum miasta wyśle do władz centralnych.

Po zamknięciu dyskusji, wniosek r. m. Popiela w głosowaniu **przyjęto.**

Przystępując do porządku dziennego, prez. Rolle udzielił **odpowiedzi na dwie interpelacje,** zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu Rady. Na interpelację w sprawie **ściąganych opłat dodatkowych do biletów tramwajowych,** prezydent wyjaśnia, że wpływy z opłat, pobieranych na miejski fundusz bezrobocia, **wynoszą miesięcznie 40 tys. zł,** i że fundusz ten umożliwia zatrudnienie około **600 bezrobotnych w Krakowie,** którzy znajdują pracę przy robotach miejskich.

Na intepelację drugą, domagającą się złożenia sprawozdania **za okres dwuletnich rządów komisarskich,** prezydent odpowiedział, że jakkolwiek prezydjum miasta nie jest obowiązano do składania sprawozdania z działalności komisarzy rządowych, którzy odpowiedzialni są przed tą władzą, która ich powołała, jednak poleciło odnośnym wydziałom opracować odpowiednie referaty, które po przestudjowaniu ich przez odnośne sekcje, przedłożone będą Radzie miejskiej.

Następnie dwa punkty porządku obrad, dotyczące **sprzedaży parcel,** zostały bez dyskusji uchwalone.

Dłuższą natomiast dyskusję wywołał wniosek sekcji ekonomicznej, dotyczący **reasumcji uchwały o sprzedaży gruntu Funduszowi emerytalnemu** pracowników krakowskiej Spółki tramwajowej. Wniosek uchwalono w brzmieniu przedstawionem przez referenta.

Po uchwaleniu trzech następnych wniosków sekcji skarbowej o gwarancji miasta Krakowa dla **pożyczki 50.000 zł dla Spółki mieszkaniowej,** o kredycie dodatkowym na **utrzymanie porządku w budynkach miejskich,** oraz na **wywóz śmieci i popiołu z realności miejskich,** przystąpiono do załatwienia sprawy **zaciągnięcia pożyczki w wysokości 250.000 zł** na wykończenie i uruchomienie **piekarni miejskiej,** zakupionej od „Proletarjatu". Po obszernym referacie wiceprez. **Wielgusa,** pierwszy zabrał głos r. m. **Holeksa,** który wystąpił **przeciw całej transakcji,** jaką gmina dokonała z „Proletarjatem", oświadczając wkońcu, że klub **Ch.-D. głosować będzie przeciw wnioskowi referenta.** W obronie wniosku wystąpił r. m. Ziffer, zbijając zarzuty, podniesione przez r. m. Holeksę. W dyskusji, która chwilami przybierała tak ostrą formę, że przewodniczący kilkakrotnie przywoływać musiał przemawiających do porządku, zabierali kolejno głos r. m. dr **Rowiński,** który postawił wniosek **odesłania** całej sprawy do komisji prawniczej, **Popiel i ks. Kasprzyk.** Wobec zarzutów, podniesionych w czasie dyskusji pod adresem komisarza rządu z powodu dokonania transakcji z „Proletarjatem" zabrali głos r. m. **W. Ostrowski** i udzielił obszernych wyjaśnień co do przebiegu całej sprawy stwierdzając wkońcu, że gmina, która obowiązana była przystąpić w najbliższym czasie do budowy własnej piekarni, nabywając piekarnię od „Proletarjatu", której urządzenia są nowoczesne a cena odpowiadająca wartości, dokonała interesu dla siebie korzystnego. Również r. m. dr **Gross** wykazywał, że nabycie piekarni nie było dla gminy interesem złym a należycie administrowana piekarnia, przyniesie wielkie korzyści miastu i jego mieszkańcom.

Po końcowym przemówieniu referenta, **wniosek uchwalono.**

Następnie bez dłuższej już dyskusji Rada uchwaliła końcowe punkty porządku dziennego, dotyczące **zaciągnięcia pożyczki** w kwocie 200 zł. na zasilenie funduszu obrotowego **Gazowni miejskiej** oraz szereg wniosków w sprawie **regulacji ulic.**

KRONIKA

Kraków, 17 września.

Walka o święcenie żydowskiego Nowego roku

A. W. donosi z Lublina:

W zaludnionem przez żydów miasteczku Izbica, w powiecie krasnostawskim, zwołali zebranie w dzień nowego roku żydowskiego członkowie Związku zawodowego pracowników igły, pomimo protestu rabina. W czasie zebrania tłum chasydów, liczący kilkaset osób z rabinem na czele udał się na miejsce, gdzie zdemolował cały lokal, przyczem poturbowano związkowców wśród okrzyków „bić komunistów". Bójce położyła kres policja, dochodzenia w toku

Kongres kinoteatrów w Paryżu

A. W. donosi z Paryża:

W dniu 27 września odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres kinomatograficzny, organizowany przez Ligę Narodów. Celem jego będzie praca nad zbliżeniem intelektualnem pomiędzy narodami. Na kongresie będą poruszane sprawy zagadnień autorskich, przemysłowych, organizacyjnych, celnych, oraz problem ujednostajnienia ustawodawstwa filmowego. Jako reprezentanci Polski wyjeżdżają do Paryża prezes związku właścicieli teatrów świetlnych p. J. Mańkowski, oraz p. St. Zagrodziński.

Zamach Koreańczyków na konsulat japoński

„Morning Post" donosi z Szanghaju:

Pewien Koreańczyk rzucił na konsulat japoński bombę, która eksplodowawszy, zabiła jednego kulisa. Szkody materjalne są małe. Pisma uważają zamach ten za polityczny i twierdzą, że Szanghaj stał się obecnie główną kwaterą anarchistów.

Ruch komunistyczny w uniw. japońskich

Jak z Tokio donoszą, władze policyjne nie zezwoliły na ogłaszanie doniesień, dotyczących ruchu wśród studentów, ponieważ celem tego ruchu jest powołanie do życia rządu komunistycznego w przeciągu lat 20. — Ruch ten odkryto jeszcze w grudniu ub. r., przyczem zarządzono bardzo wiele aresztowań. W sprawę wmięszanych jest szereg uniwersytetów oraz innych wyższych uczelni.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 19 b. m. w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w czasie mszy św. o godz. 12 grać będzie prof. Leopold Bobilewicz (skrzypce) utwory religijne Bacha, Schumana i Chopina.

O GMACH DLA MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ W KRAKOWIE. — Prace Komitetu obywatelskiego w kierunku zdobycia funduszów na dokończenie budowy gmachu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie, postępują z każdym dniem. W sobotę dnia 18 września b. r. o godz. 8 wieczorem w sali Tow. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej 8, odbędzie się zebranie obywatelskie Komitetu doradczego, na którem omówiony będzie plan akcji finansowej i szereg innych spraw z tem związanych.

Przemawiać będzie prof. Juljan Nowak, prof. arch. Wacław Krzyżanowski, prezes Związku ks. M. J. Kuznowicz i inni.

NOWY MOST NA WIŚLE. Od kilku tygodni prowadzone są roboty przygotowawcze około budowy nowego mostu na Wiśle u wylotu ul. Krakowskiej i ul. Legjonów w Podgórzu. Na brzegu krakowskim ogrodzono wysokim płotem końcową część ul Krakowskiej i przeznaczono ją na skład materjałów budowlanych. Ze stacji kolejowej Grzegórki zwożą pociągi towarowe na bulwar nadwiślański wielkie ilości desek, oraz pali, przeznaczonych na wzniesienie rusztowań. Po stronie podgórskiej umieszczono na galarze maszynę parową, która wbijać będzie w dno rzeki pale, na których wsparte będą rusztowania. Na bulwarze podgórskim czynione są też przygotowania do budowy wąskotorowej kolejki dla zwożenia materjałów.

POGRZEB Ś. P. KS. SMOLIKOWSKIEGO odbył się w Krakowie we środę przed południem, przy dużym udziale duchowieństwa świeckiego i zakonnego i wiernych. Mszę św. żałobną w kościele OO. Zmartwychstańców odprawił ks. metropolita Sapieha. Ks. arcybiskup Teodorowicz w gorącem przemówieniu uczcił pamięć Zmarłego, podkreślając jego wierność tradycjom założycieli, których był żywym tłomaczem. Po nabożeństwie odprowadzono zwłoki Zmarłego na cmentarz rakowicki.

JUBILEUSZ 60 LECIA TOW. WZAJ. POMOCY UCZNIÓW UNIW. JAGIEL. W KRAKOWIE. — Odłożony w maju obchód jubileuszowy 60-tej rocznicy istnienia Tow. Wzaj. Pomocy Uczniów Uniw. Jagiel., połączony ze Zjazdem byłych członków T-wa, odbędzie się w dniach 23 i 24 października b. r. W tym celu zarząd T-wa Wzaj. Pom. U. U. J. prosi wszystkich byłych członków T-wa, a zwłaszcza byłych członków zarządu T-wa, o możliwe najszybsze podanie swych adresów, celem przesłania odpowiednich zaproszeń, programów i t. p. — Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem: Tow Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie, ulica Jabłonowskich 10.

NA ŚLADACH FALSYFIKATÓW 50-ZŁOTOWYCH W KRAKOWIE. Od dłuższego już czasu ukazywały się w obiegu w Krakowie fałszywe 50-złotowe banknoty. Policja jednak nie mogła wpaść na ślad osobników, puszczających je w kurs. Dopiero wczoraj wieczorem został przytrzymany w restauracji kolejowej w Krakowie pewien osobnik, który przy bufecie za wypite trunki usiłował zapłacić fałszywą 50-złotówką. Bystry gospodarz rozpoznał falsyfikat i oddał owego osobnika w ręce policji. Znaleziono przy nim jeszcze 3 falsyfikaty 50-złotowe. Przy przesłuchaniu zeznał on, że nazywa się Jan Ichnowski i rzekomo jest policjantem gminnym w Lipnicy Murowanej. Co do pochodzenia falsyfikatów, Ichnowski twierdzi, że otrzymał je od swej ciotki. Wszczęte natychmiast dochodzenia policyjne wykazały, że Ichnowski istotnie otrzymał owe falsyfikaty od swej ciotki, która jest dozorczynią jednej z kamienic przy ul. Starowiślnej. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu „ciotki" znaleziono większą ilość falsyfikatów. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia ze zorganizowaną szajką fałszerzy, która grasuje po całej Polsce.

ŻYWA POCHODNIA. Walenty Drozd, laborant instytutu doświadczalnego weterynarji przy ulicy Czystej, rozbił przez nieuwagę naczynie szklane, zawierające około 5 litrów benzyny, przyczem oblał sobie benzyną ubranie. Po chwili Drozd przechodził obok rozpalonego piecyka, wskutek czego benzyna zapaliła się i Drozd stanął w płomieniach. Na widok żywej pochodni zbiegli się pracownicy instytutu, spiesząc płonącemu z pomocą. Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło Drozdowi pierwszej pomocy lekarskiej, poczem w groźnym stanie przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

PODRZUTEK. W kościele OO. Dominikanów znaleziono podrzucone pod ławką niemowlę płci męskiej, około 3 tygodni liczące. Niemowlę umieszczono w żłóbku, za matką zaś wdrożono poszukiwania.

UPADEK ZE SCHODÓW. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala w groźnym stanie Romana Steinera, lat 6 liczącego, który spadł ze schodów II piętra i doznał prawdopodobnie wstrząsu mózgu.

NAPAD W PARKU DRA JORDANA. Wczoraj wieczorem napadnięty został w parku dra Jordana przez pakichś dwóch opryszków — student Z. S., którzy zadali mu nożem ciężką ranę w okolicy lędźwiowej. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił napadniętemu pierwszej pomocy — poczem przewiózł go samochodem do domu rodzicielskiego.

KOSZTOWNE PRZEBUDZENIE. Franciszkowi Załędzie, murarzowi, skradziono z marynarki 1.900 złotych. Kradzież nastąpiła w chwili, kiedy Załęga po sutej libacji, zdrzemnął się w jednej z sieni domów przy ulicy Przeskok.

WŁAMYWACZE W POTRZASKU. Do policji krakowskiej doniesiono, że w Poznaniu przyaresztowano niejakiego Andrzeja Bronisława Bregackiego, niebezpiecznego włamywacza, przy którym znaleziono zegarek srebrny z dwoma kopertami, brauning z 27 nabojami, 8 sztuk monet srebrnych, m. i. talar niemiecki z r. 1816, 1 talar z 1824 r. itd. Nie ulega wątpliwości, że rzeczy te pochodzą z kradzieży, policja jednak nie zdołała ustalić, komu owe rzeczy skradziono.

ZE STAŁEJ RUBRYKI. Marja Piwowarska, żona dorożkarza, doniosła policji, że w czasie jej nieobecności włamali się do mieszkania jacyś nieznani dotychczas sprawcy, splądrowali mieszkanie [illegible] wartości około półtora tysiąca złotych.

ZMARLI:

— Ś. p. Ludwik Tworkowski. We środę złożone na cmentarzu rakowickim na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Ludwika Tworkowskiego. Po ukończeniu studjów na uniwersytecie Jagiellońskim, ś. p. Tworkowski oddał się służbie dziennikarskiej i przez pewien czas pracował w krakowskiej „Gazecie Powszechnej", organie ludowców, prowadząc dział sprawozdawczy. Ze zwinięciem „Gazety Powszechnej" ś. p. Tworkowski pracował w Muzeum Przemysłowem, gdzie okazał się sumienną i pożyteczną siłą. Od kilku lat złożony ciężką chorobą, nie opuszczał łoża aż do chwili, w której śmierć położyła kres jego życiu, przeżywszy lat 42. Zmarły osierocił Wandę z Konopińskich i małoletnią córeczkę.

— Jan Glaser, notarjusz w Krośnie, zmarł w 67 r. ż. w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim o godzinie 4 po południu.

ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W KRAKOWIE. W niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Związku Legjonistów (ulica Florjańska 53) nadzwyczajne sprawozdawcze zgromadzenie członków Związku Legjonistów, z porządkiem dziennym: sprawozdanie ze zjazdu w Kielcach; sprawy organizacyjne.

— „ŚWIATOWID" w ostatnim numerze roi się od ilustracyj ciekawych i pięknych. Świat Ligi Narodów, z polskimi delegatami (min. Zaleskim i min. Sokalem), zjazd Fidac'u, przesilenia w sowieckiej Rosji — stanowią dział polityczny. Bardzo interesująco i ładnie przedstawia się w tym numerze świat sztuki. Między innemi znajdujemy tutaj zdjęcia z festivalów w Salcburgu pierwszych przedstawień teatralnych w Warszawie i Krakowie. Szczególne zainteresowanie budzą podobizny sportmenek i sportmenów tennisowych w turnieju w Krakowie, między niemi ładna sylwetka zwyciężczyni z Warszawy p. Rychterówny. Osobną kartę zajmują ilustracje pięknych obrazów Ignacego Pinkasa, nadto kaprysy mody jesiennej, zdjęcia z warszawskich ogrodów, podobizny niektórych osób zasłużonych (między innemi świeżo zamianowanego kustosza Wawelu, dra Morelowskiego) — wypełniają bardzo żywą i interesującą całość.

— CO KAŻDY RADJO-AMATOR WIEDZIEĆ POWINIEN? W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nader pożyteczna broszura pod powyższym tytułem, opracowana przez p. Karola Ostrowickiego, generalnego sekretarza „Polskiego Radjo". W broszurze tej zgromadzone zostały wszystkie przepisy i rozporządzenia, obowiązujące radjoodbiorców. W dziale porad praktycznych, z pominięciem zawiłych i dla szerokiej publiczności niezrozumiałych technicznych objaśnień, opowiedziane zostało radjoodbiorcom, jak mają się obchodzić z zainstalowanym readjoaparatem. Szereg informacyj i opisów, dotyczących broadcastingów warszawskiego i zagranicznych, dopełnia całości tego pżyteczncgo wydawnictwa, będącego bardzo na czasie wobec coraz bardziej szerzącego się radjoamatorstwa.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Książę Niezłomny" powtórzony będzie dziś i w dnie następne aż do dnia 24 b. m. Dziś obsada premjerowa z pp. Hałacińską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych. W późniejszych spektaklach dublować będą pp. Barwińska, Granowska i Socha. — W przygotowaniu „Grube ryby", „Grób nieznanego żołnierza" i „Tajemnice miłości".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. „Dwie Sieroty“ przyjęto gorąco na wczorajszej premjerze, w których wszyscy bez wyjątku wykonawcy zasłużone zbierali oklaski z „Tańcem bacchicznym“ świtnego baletmistrza teatrów lwowskich, p. Morawskiego i jego partnerki, p. Góreckiej, będą grane dziś, w sobotę, w niedzielę i poniedziaelk o godzinie 8 wieczór. W niedzielę o godzinie 4 popoł. „Krakowiacy i Górale“. Próby z niezrównanej operetki Benatzy'ego „Japonka“ w pełnym toku pod reżyserją T. Pilarskiego.

ADA SARI-SZAJERÓWNA, słynna artystka, która jako śpiewaczka koloraturowa, jest dzisiaj za granicą bez konkurencji, wystąpi w Krakowie z pożegnalnym koncertem we wtorek, 21 b. m. o godzinie 8 wieczór w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 18 września: „Książę Niezłomny“.
Niedziela, 19 września: „Książę Niezłomny“.
Poniedziałek, 20 września: „Książę Niezłomny“.

Wycięcie bataljonu meksykańskiego przez Indjan

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 17 września. Z Meksyku donoszą, że **batalion meksykański,** wysłany przeciw indyjskiemu szczepowi Yakai, **dostał się do zasadzki i został prawie całkowicie zniesiony.**

Wyprawa wojskowa pozostawała w związku z uprowadzeniem Obregona przez Indjan.

Londyn, 17 września. Wedle doniesień z Meksyku, **powstanie Indjan w prowincji Sonona przybrało groźne rozmiary** i przerzuciło się także na prowincję Guayama. Indjanie niszczą wsie i osady na terenie objętym powstaniem. Ekspedycje wojsk rządowych **są w ciągłych walkach z Indjanami.**

Francuski bilans wyborów w Lidze

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 17 września. Prasa paryska stwierdza jednogłośnie, że członkowie nowo stworzonej Rady Ligi są w przeważającej większości **przyjaciółmi Francji.** Największe zastrzeżenia budzi wybór San Salvador i Chin. Prasa prawicowa zauważa, że ewentualna sytuacja Sn Salvador jako pośrednika w przyszłych paktach między Francją i Niemcami będzie **miała w sobie dużo humoru politycznego.**

»Petit Parisien« stwierdza, że na **14** państw, zasiadających w Radzie Ligi, tylko 4 wchodzą w rachubę **jako mniej albo więcej otwarci przeciwnicy Francji. Są to Niemcy, Chiny, Holandja, a może być i Włochy.** W Radzie Ligi obowiązuje jednomyślność, niewątpliwie stanowisko Francji, poparte przez 9 przyjaciół, zawsze posiadać będzie **wielki autorytet polityczny,** który pozwoli na zrealizowanie jej żądań.

Z teatru im. J. Słowackiego

OTWARCIE SEZONU 1926/27.

Juljusza Słowackiego: »Książę Niezłomny« (Z Calderona de la Barca). Tragedja w trzech częściach.

Otwarcie sezonu poważne i pełne symbolu. Zapowiedź »niezłomności« w służbie wielkich ideałów narodowego życia. Pokłon w stronę wielkiej sztuki, w stronę wielkiego poety, patrona krakowskiej sceny. Już z tego względu wznowienie (po kilkunastu latach) »Księcia Niezłomnego« należy podnieść z uznaniem. Tem bardziej, że utwór ten nie tak łatwo jest uchwytny dla dzisiejszego słuchacza. Że tak jest już niestety, składa się na to wiele przyczyn.

Jedną z nich — to poczęcie tego dzieła z cierpień polskiej niewoli i zrośnięcie się losów Fernanda z martyrologją Polski. Bo chociaż dzieło to opiera się na tekście obcym, na dziele Calderona, w istocie rzeczy jest wspaniałą polską trawestacją, przeniknięta duchem polskiego poety niemal w każdym wierszu, jak to swego czasu wymownie wykazał Tadeusz Miciński (»Do źródeł duszy polskiej«). Lecz właśnie ten bolesny dźwięk niewoli polskiej, już dzisiaj na szczęście będącej poza nami, brzmieć teraz musi nawet dla nas starszych, wyrosłych w niewoli, inaczej w każdym razie, niż rozbrzmiewał wtedy, gdy go przed wojną z tej samej sceny melodyjnie rozdzwaniał ś. p. Tarasiewicz.

Druga przyczyna szczególnej odrębności dzieła, oddalonej również od tętna dzisiejszego życia, to ów żar mistyczny, owo tchnienie Boga i duszy w Panu rozkochanej, co, owiane płomienistym duchem poety z okresu mistycyzmu, w swej realizacji scenicznej musi szukać szczególnych środków ekspresji. Dlatego to może właśnie wileńska »Reduta«, ratując duszę mistyczną utworu, wyprowadza go z ciasnych ram teatru, rzuca go na tło monumentalnych budowli lub też przyrody — i gra go jako religijne misterjum, ujmując główną akcję (dramat Fernanda) jako modlitwę-nabożeństwo, odprawiane na scenie-ołtarzu. Tę formę realizacji »Księcia Niezłomnego« widzieliśmy niedawno na Wawelu. A choć przedstawienie to, potrosze także pod naciskiem czysto zewnętrznych okoliczności, dalekie było od doskonałości, miało przecież swój ton mistyczny, było w gorących słowach Fernanda-Osterwy modlitwą całopalenia, której zamknięcie, nastrojowy pochód rycerstwa z płonącemi pochodniami w głąb Wawelu, miało niezwykłą wymowę, nie dającą się tak łatwo prześcignąć takim czy innym naśladowniczym środkom teatru.

To też dzisiejsza teatralna realizacja »Księcia Niezłomnego«, chcąc przykuć uwagę powojennego widza, przy swych ciasnych warunkach nie może tak łatwo porywać się na misterjum. Dramat duchowy Fernanda trzeba ująć raczej w ramy widowiska i zbliżyć go w ten sposób choć w części do współczesności. Po tej linji właśnie poszła najnowsza inscenizacja »Księcia Niezłomnego«, którego »trzy dnie« (akty) w sposób zwarty ze świetnemi skrótami ujęto w 10 obrazów. Ich bardzo efektowna kompozycja w grupach ludzkich, ich przesuwanie się szybkie i harmonijne, to duży sukces starannej reżyserji p. Sosnowskiego (którego powrót na krakowską scenę serdecznie witamy). Natomiast wrażenie głównego elementu widowiskowego, dekoracyjnej strony, było bardzo mieszane. Nowy dekorator teatru p. Kudewicz przedstawił się niewątpliwie jako talent duży i śmiały. Jego modernizacja jednak tła w kierunku bardziej syntetycznym, przy stałem zastosowaniu formy kubistycznej, swą ekscentrycznością oddaliła się od romantycznej podstawy dzieła, która wymagałaby raczej łagodnie nastrojowej oprawy, może przy użyciu tylko zasłon jednolicie barwnych i fragmentu dekoracyj. Niektóre jednak sceny i w tem ujęciu wypadły efektownie, szczególnie nadmorskie, dobrze tonowane w dwubarwnym kolorycie. Zamknięcie całości winno mieć charakter więcej triumfalny, co zaznaczać winny światła i tony muzyki. Wszak pomimo odprowadzania zwłok Fernanda — to nie pogrzeb właściwie, lecz triumfalny marsz do ojczyzny »z trumną olbrzyma«. Także realistyczny efekt opuszczenia trumny z murów możnaby nieco złagodzić.

Nowoczesnemu, więcej żywemu ujęciu dzieła odpowiadała także interpretacja głównej roli w mocnej grze dyrektora Z. Nowakowskiego. Nie było to bolesne, ekstatycznie bierne cierpiętnictwo. Było to w całej pełni niezłomne, pełne wewnętrznego skupienia bohaterstwo żywego człowieka, królewskiego infanta, którego poczucie własnej siły i duchowego zwycięstwa nawet w godzinie ukorzenia się brzmiało mocno i nieugięcie. Stąd też najwyższy ton osiągnęła porywająco wygłoszona wielka tyrada »niezłomności (w 4-tym obrazie), nagrodzona słusznie hucznemi oklaskami widowni. Pięknie, jako wielki talent sceniczny o świetnych warunkach zewnętrznych, zaprezentowała się p. Halacińska-Gawlikowska, w roli Fenixany, co prawda jej smętnie liryczną duszyczkę przerastając mocną dramatycznością i wspaniałą królewskością gestu. Pełną, głębokiej poezji, godnej wiersza Słowackiego, była piękna jej scena z kwiatami. Z pośród innych, nowych szczególnie wykonawców wymienię w pierwszym rzędzie p. Surzyńskiego (w roli Muleja) o świetnym głosie i mocnym nerwie dramatycznym. Cenną napewno siłą jest także p. Komornicki (Król Fezu), jak też pp. Suchecki i Brodzikowski. Jeden tylko z głosów młodszych brzmiał chwilami nieco zgrzytliwie. Z pośród sił dawniejszych wyróżnili się postać pięknej Zary w ujęciu p. Grahowskiej, oraz pp. Kustowskiego (Brytasz), Burnatowicza i Woźnika.

Korzystną innowacją jest ponowne wprowadzenie współpracy kierownika muzycznego w osobie ustalentowanego muzyka p Meyerholda, pod którego opieką rozwijała się ładnie i dyskretnie nastrojowa ilustracja muzyczna L. Marczewskiego. (p.)

Z kraju

TERMIN ZEBRAŃ KONTROLNYCH SZEREGOWYCH I OFICERÓW. Ministerstwo spraw wojskowych rozesłało okólnik w sprawie zebrań kontrolnych i raportów oficerskich. W tym roku odbędą się zebrania kontrolne dla szeregowców pomiędzy 15 października a 15 grudnia. Raporty oficerów odbędą się 4 listopada, dodatkowe 18 listopada. Raportom kontrolnym podlegają roczniki szeregowców: 1891, 92, 93, 94 i 98. W dodatkowym terminie ci z roczników: 1890, 95, 96, 97, 99, 1900 i 1901, którzy w ubiegłych latach nie stawili się do zebrań kontrolnych. Do raportów oficerskich i urzędników wojskowych staną roczniki: 1876, 82, 86, 87, 88, 89, 91, 92, 93, 96, 98, 1902 i ci z roczników: 1895, 1900 i 1901, którzy nie stawili się do raportów.

CHOROBA MIN. MŁODZIANOWSKIEGO. — Z Warszawy donoszą: Wczoraj po południu nadszedł z Krynicy telegram z zawiadomieniem, że minister spraw wewn. Młodzianowski zachorował wskutek czego jego powrót do Warszawy ulega zwłoce.

PRZEGRUPOWANIE EMERYTÓW DO WYŻSZEJ PŁACY. Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z 20 maja b. r., emeryci państwowi cywilni i wojskowi, spensjonowani przed dniem 1 października 1923 r., zostali na podstawie powyższego rozporządzenia przegrupowani do wyższego szczebla płacy z tem, że różnica poborów ich ma być wyrównana od dnia 1 października 1923 r. Ze względu, że poszczególne władze, asygnujące pobory emerytów, z urzędu podwyżek tych emerytom nie przyznawały, tylko na poszczególne indywidualne podania. Wobec tego podaje się do wiadomości wszystkim emerytom cywilnym i wojskowym polskim, którzy spensjonowani zostali przed dniem 1 października 1923 r., ażeby niezwłocznie podania przez swoją władzę przełożoną wnieśli o przegrupowanie ich do wyższego szczebla płacy.

KREMATORJA W POLSCE. „Gazeta Warsz. Poranna“ donosi: Jak słychać, rząd nosi się z zamiarem opracowania osobnej ustawy, którąby wydał w formie dekretu, o chowaniu zmarłych. Chodzi o ujednostajnienie ustawodawstwa dziś różnorodnego. Opóźnienie w powzięciu decyzji pochodzi z różnicy poglądów na sprawę wprowadzenia w Polsce krematorjów i wprowadzenia u nas palenia zwłok.

GROŹBA STRAJKU w Gazowni warszawskiej istnieje w dalszym ciągu. Podobnie też grozi strajk w przemyśle piłkarskim.

SPRAWA ŻABOKLIŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Prokuratorja przesłała we środę do sądu okręgowego wniosek o rozpatrzenie w trybie doraźnym sprawy przeciw studentowi Lucjanowi Żabоklińskiemu, wmieszanemu w napad na kantor bankierski Targownika. Żabokliński oskarżony jest o napad rabunkowy z bronią w ręku. Oskarżenie nie przypisuje podsądnemu udziału w strzelaniu, gdyż miał on wprawdzie rewolwer, lecz z ładunkami odmiennego kalibru i niezdatny do strzału. W najbliższych dniach nastąpi wyznaczenie terminu sądu doraźnego w tej sprawie.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS ZDJĘĆ FILMOWYCH. W okolicach Łomży, podczas zdjęcia kinematograficznego zdarzył się tragiczny wypadek.

Przybyła tam ekspedycja filmowa francuskiej firmy pod przewodnictwem p. Bernarda, celem dokonywania zdjęć dla polskiego filmu historycznego. Celem sfilmowania szarży kawalerji, ministerstwo spraw wojskowych zarządziło dokonania szarży przez 5 i 11 pułk ułanów. Kiedy grupa operatorów przystąpiła do pracy, a kawalerja rozpoczęła szarżę, powstał silny huragan, który zasłonił grupkę operatorów dla oczu oddziału kawalerji. Wskutek tego szarżujące oddziały wpadły z całym impetem na operatorów. Aparat filmowy został zupełnie roztrzaskany zaś czterech operatorów filmowych, wśród nich polski fotograf, Pęcherski, zostało przez konie ciężko stratowanych. W groźnym stanie odwieziono ich do szpitala.

GŁODÓWKA W WIĘZIENIU ŁÓDZKIEM. — Z Warszawy donoszą: Minister sprawiedliwości otrzymał we środę od prokuratora sądu okręgowego w Łodzi telegraficzną wiadomość, że w tamtejszem więzieniu śledczem przy ul. Gdańskiej wybuchła głodówka więźniów politycznych. W więzieniu śledczem w Łodzi przebywa 150 więźniów politycznych. Zgłosili oni szereg żądań, sprzecznych z regulaminem więziennym.

PROPAGANDA MONARCHISTÓW POLSKICH. We Lwowie odbył się zjazd monarchistów polskich pod przewodnictwem em. generała Raszewskiego. Uchwalono walny zjazd monarchistów urządzić w październiku w Warszawie.

WŁAMANIE W ŻEGESTOWIE. W nocy z 14 na 15 b. m. niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do budynku Zakładu Zdrojowego, rozbili kasę i zabrali z niej 5000 zł gotówką.

NACZELNIKIEM WYDZIAŁU OŚWIATY W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM, jak nam z Warszawy telefonują, ma być mianowany w miejsce dotychczasowego kierownika Stacha, p. Rengorowicz, profesor gimnazjalny w Poznaniu.

KRWAWY NAPAD RABUNKOWY APASZEK LWOWSKICH NA MĘŻCZYZNĘ. W ogrodzie im. Kościuszki we Lwowie napadły onegdaj w nocy na Józefa Hanusyka 2 kobiety i mężczyzna z żądaniem pieniędzy. Gdy Hanusyk się wzbraniał, jedna apaszka pchnęła go kilkakrotnie nożem w plecy i rękę, druga zaś zabrała mu z kieszeni pugilares z pieniędzmi, poczem zbiegły. Wkrótce je ujęto i przekonano się, że są to panie „lżejszego kalibru“.

Ze Świata

MALWERSACJE W GDAŃSKIEJ KASIE POŻYCZKOWEJ. Z Gdańska donoszą: W kasie pożyczkowej miasta Gdańska wykryto oszustwa, zakrojone na wielką skalę. Skarbnik tej kasy, który sfałszował dużo czeków, został aresztowany. Jak dotąd stwierdzono, szkody wynoszą 170.000 guldenów gdańskich. Wedle pogłosek z kół poinformowanych, straty rzeczywiste mają dochodzić podobno do kilku miljonów guldenów.

CHOLERA NA LITWIE. Dzienniki berlińskie donoszą z Kowna o wybuchu epidemji cholery na Litwie, mianowicie w Seduwa (?), gdzie miało zachorować 300 osób.

OBRAZEK ULICZNY Z LENINGRADU. Z Moskwy donoszą: W Leningradzie 30 opryszków pochwyciło na ulicy przechodzącą młodą dziewczynę i kolejno dopuściło się na niej gwałtu. 16 z nich schwytano. W związku z tem kilka grup robotniczych odbyło zebrania, na których domagano się rozstrzelania opryszków.

RABINDRANATH TAGORE, jak donosi telegram z Berlina, był we środę przyjęty na specjalnej audencji u prezydenta Rzeszy, Hindenburga.

Minister Raczyński w Wiedniu

Dzisiaj, w piątek, przybył minister rolnictwa i dóbr państwowych, dr Aleksander Raczyński, do Wiednia, rewizytując austrjackiego ministra rolnictwa, który w r. 1925 bawił w Polsce. Ministrowi rolnictwa towarzyszą: p. Czesław Kopczyński, b. minister rolnictwa, dr Henryk Pawlikowski, wiceprezes okręgowego Tow. rolniczego w Samborze i p. Stefan Królikowski, naczelnik wydziału w min. rolnictwa.

W warszawskich kołach politycznych wywarł pewne wrażenie i jest przedmiotem komentarzy fakt, że p. minister rolnictwa wyjeżdża do Wiednia w towarzystwie b. ministra rolnictwa p. Kopczyńskiego, którego działalność na stanowisku ministra wywołała rozliczne zarzuty.

P. minister rolnictwa zabawi w Austrji do środy. Zbadać on ma stosunki rolne w Austrji, zwiedzić austrjackie instytucje rolnicze, szkołę rolniczą w Moedlingu itp. P. minister Raczyński będzie gościem austrjackiego ministra rolnictwa. W piątek podejmuje gości polskich prezydent republiki austrjackiej śniadaniem.

Dzienniki wiedeńskie witają w życzliwych słowach polskiego ministra rolnictwa i wyrażają nadzieję, że pobyt jego w Austrji przyczyni się od zacieśnienia stosunków gospodarczych między oboma państwami.

Prof. Dalton w Warszawie

Do Polski przybył p. Dalton, prof. uniwersytetu angielskiego, sekretarz Labour Party oraz najbliższy współpracownik Mac Donalda i złożył w dniu wczorajszym wizytę marszałkowi Sejmu p. Ratajowi.

Zmiana na stanowisku gen. dyrektora monopolu spirytusowego

Z Warszawy **donoszą:** W tych dniach będzie mianowany generalnym dyrektorem monopolu spirytusowego **p. Lewalski** z Krakowa, naczelny dyrektor Towarzystwa akc. Zieleniewski.

Poszlaki w sprawie zamachu na Mussoliniego

Z Rzymu donoszą:

Policja rzymska dokonała dotąd **około 300 aresztowań.** Między innymi aresztowano przywódcę anarchistów, Malatestę. Policja przyszła do przekonania, że skierowano ją **umyślnie na fałszywe tory** i że sprawca zamachu nie nazywa się ani Giovannini ani Lucetti, lecz ukrywa swoje prawdziwe nazwisko. **Istnieje podejrzenie, że pewne koła niemieckie wmieszane są w sprawę zamachu.**

Spotkanie Brianda z Mussolinim

Sprawozdawca dyplomatyczny »Echo de Paris« donosi, że **wkrótce ma się odbyć spotkanie Brianda z Mussolinim.** Zapewniają, że sekretarz państwa Grandi powróci jak najszybciej z Rzymu do Genewy, celem przygotowania tego spotkania, które jednakże nie odbędzie się w Genewie.

Zgon Euckena

W Jenie zmarł na zapalenie płuc w 81 roku życia głośny filozof niemiecki, autor licznych dzieł religijno-filozoficznych, prof. uniwersytetu jenajskiego, dr Rudolf Eucken, laureat nagrody Nobla z działu literatury w roku 1908. Do najcelniejszych jego publikacyj należy rozprawa „Die Einheit des Geisteslebens in Bewusstsein und Taetigkeit des Menschen“. W języku polskim ukazała się przed kilku miesiącami w wydaniu Bibljoteki laureatów Nobla dzieło Euckena p. t.: „Wielcy myśliciele i ich poglądy na życie“, wyróżniające się zarówno głębokością dedukcji jak i konstrukcji w opracowaniu tematu. (ig.)

Przygotowania do zamachu stanu na Litwie

Z Kowna donoszą:

Aresztowano tu **kierowniczkę biura sejmowego,** Annę Łopanouskajtis, oskarżoną o to, iż jest wybitnym członkiem **tajnej organizacji faszystowskiej** i że rozpowszechniała **odezwy, nawołujące do obalenia rządu i wprowadzenia dyktatury.**

W związku ze śledztwem usunięto dowódcę 11 pułku piechoty, Tomaszoukasa. Dalsze rugi urzędników i funkcjonarjuszów policji i administracji trwają.

TELEGRAMY

Wyjazd misji prof. Kemmerera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 września. W piątek 17 bm. o godz. 21 pociągiem paryskim w specjalnym wagonie sypialnym wyjechała msija prof. Kemmerera z Warszawy do Paryża, a następnie do Ameryki.

Wojewoda pomorski w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 września. W Warszawie bawi przez czwartek i piątek **wicewojewoda pomorski dr Mieczysław Seydlitz.** Wicewojewoda odbył konferencje z ministrami skarbu, pracy, robót publicznych i spraw wewnętrznych. M. in. czynił on starania o uzyskanie subwencji rządowej **dla teatrów pomorskich.** Zabiegi jego, jak się dowiadujemy, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Odsłonięcie pomnika Chopina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 września. Odsłonięcie pomnika *Chopina nastąpi w Warszawie dnia 17 października.*

Stresemann dalej broni się przed nacjonalistami

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 17 września. O północy z czwartku na piątek minister **Stresemann odbył konferencję z dziennikarzami niemieckimi,** na której oświadczył między innemi co następuje: »Nie można się dziwić, że Niemcy nie przedsięwzięły nic, **aby przeszkodzić Polsce przy wejściu do Rady Ligi. Należy pamiętać, że reprezentant państwa o 30 miljonach ludności głosował za miejscem stałem dla Niemiec w Radzie, chociaż zapewne nie przyszło mu to z łatwością.** Jest **nonsensem politycznym** żądać od delegacji niemieckiej, aby przedstawiała w Genewie **całą listę swoich postulatów i żądała natychmiastowego ich wypełnienia.** Jest nonsensem politycznym żądać od delegacji niemieckiej, aby bezpośrednio po wstąpieniu do Ligi Narodów otwarcie stawiała pytanie: Co my na tem zarobimy?«.

Oświadczenie Stresemanna było właściwie polemiką **z kołami nacjonalistycznemi** w Niemczech, zwalczającemi namiętnie politykę Stresemanna w Lidze Narodów.

Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 17 września. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Rady Ligi wyznaczono nowy skład komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej. W skład komisji wchodzą wszyscy członkowie Rady **oraz 10 zaproszonych państw,** do których postanowiono **zaliczyć Hiszpanję, Brazylję, Urugwaj i Szwecję,** które to państwa ponownie do Rady Ligi nie zostały wybrane.

Manifestacje faszystoskie w Pradze

Praga, 17 września (PAT). Wczoraj wieczorem na Wyspie Słowiańskiej w Pradze odbyło się **wielkie zgromadzenie faszystów.** Pomimo tego, że pochód został zakazany, **faszyści usiłowali dostać się pod willę dr Kramarza.** Podczas tego 15 osób zostało aresztowanych. Została jedynie dopuszczona delegacja w składzie 6 osób, która złożyła dr Kramarzowi hold.

Podpisanie traktatu włosko-rumuńsk.

Rzym, 17 września (PAT). Mussolini i Averescu **podpisali wczoraj w pałacu Chigi włosko-rumuński traktat współpracy i przyjaźni.** Po uroczystości podpisania traktatu premjer włoski wydał śniadanie na cześć gen. Averescu. Podczas śniadania obaj szefowie rządów wznosili serdeczne toasty.

Sprawy sądowe

O NAPAD RABUNKOWY.

Kraków, 17 września.

Dziś w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed Trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Janowi Łubie, lat 21 liczącemu, wyrobnikowi, który w dniu 20 stycznia b.r. na drodze, prowadzącej z Rudy do Pojawia, napadł w towarzystwie jakiegoś osobnika na Rozalję Mądrzyk, która wracała z jarmarku w Radłowie do domu do Jadownik. Łuba pod lasem przystąpił do Mądrzykowej i zażądał od niej kożucha, który miała na sobie oraz chustki. Kiedy Mądrzykowa odmówiła żądaniu Łuby, ten rzucił się na nią i począł wyrywać jej chustkę z ramion, a zobaczywszy pod chustką torbę z wiktuałami, zażądał, by mu tę torbę oddała. Mimo tłumaczenia Mądrzykowej, że w torbie znajdują się drobiazgi potrzebne do gospodarstwa domowego, z których mu nic nie przyjdzie i że w zamian ich gotowa mu wydać pieniądze, w kwocie 2 złotych 20 groszy, obwiniony w dalszym ciągu usiłował wyrwać torbę, którą Mądrzykowa silnie trzymała w ręku. Wówczas Łuba zepchnął Mądrzykową z gościńca do rowu, kopnął ją pod lewe żebro, wyciągnął ją z powrotem na gościniec, a gdy Mądrzykowa próbowała powstać z ziemi, uderzył ją pięścią dwa razy pod lewe oko i wyjąwszy nóż, zagroził jej śmiercią. — Sterroryzowana Mądrzykowa straciła siły w szamotaniu, z czego skorzystał bandyta, wyrywając jej torbę. Następnie pobiegł do lasu, a z nim jakiś drugi nieznany osobnik, który w czasie zajścia zachował się biernie, jednak doradzał Łubie, by wziął Mądrzykowej chustkę i kożuch, a wówczas ona odda mu wszystko.

Obwiniony ograniczył się tylko do zabrania torby, w której znajdowało się 2 kg soli, 3 i pół kg mąki, 2 paczki cykorji, 1 dkg herbaty, 2 dkg kawy, kawałek mydła, pół kg cebuli, 19 sztuk papierosów, 1 kg sadła oraz gotówką 2 zł 75 gr. Bandyta możeby zrabował też kożuch i chustkę Mądrzykowej, gdyby na krzyk napadniętej nie nadbiegł chłopiec, zajęty w lesie przy ścinaniu drzewa, na widok którego bandyta zbiegł.

Na dzisiejszej rozprawie Łuba przyznał się do winy, zaprzeczył jednak, jakoby miał zagrozić napadniętej nożem, gdyż noża wogóle przy sobie nie posiadał.

Rozprawie przewodniczył s. o. Hubaczek, wotowali sędziowie: Buratowski i Gabrjel, oskarżał prokurator Michałowski. Wyrok zapadnie po południu.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 17 września.

Na rynku efektów tendencja naogół utrzymana. Zainteresowanie i obroty papierami cięższemi stosunkowo niewielkie. Kursa kształtują się mniej więcej na ostatnim poziomie, przy małych różnicach. Oficjalnie do tej pory w transakcjach jedynie Krakus (3.35).

Na pogiełdziu również podobna sytuacja. Zainteresowanie dla Jaworzna i Lokomotyw nieco większe. Do tej pory bez tranakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendencja nogół utrzymana. Kurs dolara utrzymuje się na tymsamym poziomie, co wczoraj, tak w płaceniu, jak i w towarze, przy nieco większem zainteresowaniu w prywatnych obrotach. Kurs dolara gotów. 8.99—9.05, bankowo 9.04 czek. W Warszawie 8.99—9.09 gotów., 9.01½ czek. We Lwowie 8.98—8.99 got., 9.03 czek. W Katowicach 8.99—9.00 got. 9.03 czek. Na wszystkich giełdach zmiany niewielkie, przy nastroju podobnym jak u nas. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.94, za czeki 8.98.

Wiedeń, 17 września. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpat, 104, Fanto 132, Galicja 1050, Siersza Górnicza 31. Tendencja bardzo spokojna.

Po zamknięciu

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Dowóz środków żywności na targ dzisiejszy był dość duży, jednak kupujących było mało. Ceny nabiału utrzymały się, prócz jaj, które zdrożały o 1 grosz. Ceny drobiu staniały z powodu zakończenia świąt żydowskich. Z owoców natomiast podrożały węgierki.

Na placu Szczepańskim ceny utrzymały się na poziomie ostatniego targu.

PRZEJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ. Dziś koło południa na rynku u wylotu ul. Grodzkiej przejechała dorożka 27-letnią Zofję Korzeniak przez obie nogi. W stanie, nie budzącym większych obaw, przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Przedłużenie kartelu naftowego

Tygodnik „Die Börse“ donosi, że w ub. tygodniu toczyły się w Wiedniu konferencje między wybitnymi przedstawicielami polskich towarzystw naftowych w sprawie odnowienia kartelu naftowego na dalsze 5 lat i utworzenia nowych centrali dla sprzedaży produktów naftowych. Jednomyślnie oświadczono się za przedłużeniem kartelu. Definitywne uchwały zapadną na konferencji zwołanej do Krakowa na dzień 27 b. m. Postanowiono utworzyć w Warszawie dla rynku wewnętrznego centralne biuro sprzedaży nafty, benzyny, parafiny i t. d., tudzież zakupu ropy. W sprawie eksportu zagranicznego istnieje zamiar powołania do życia centralnego biura sprzedaży dla parafiny, nafty i gazoliny w Warszawie, oraz ekspozytury w Wiedniu. „Börse“ donosi dalej, że w konferencji wiedeńskiej uczestniczył także przedstawiciel „Standard Oil Company“, Bullenberg, który zaznaczył, że „Standard Oil Company“ reprezentowany w Polsce przez firmę „Braci Nobel“, nie chce prowadzić walki konkurencyjnej z polskim przemysłem naftowym, lecz że jedynie dąży do możliwie najdalej idącej koncentracji w obrębie polskiego przemysłu naftowego. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wczoraj na giełdzie wiedeńskiej polskie akcje naftowe pod wpływem wiadomości o planowanym kartelu poszły znacznie w górę.

Diarjusz ekonomiczny

— Sytuacja przemysłu żelaznego na G. Śląsku poprawiła się w ostatnim czasie. Wpłynął na to wzmożony eksport oraz zamówienia min. kolei.

— Polska nafta i produkty naftowe zdobywają nowe targi zbytu, a to w krajach bałtyckich, Anglji, Francji, Belgji, Holandji.

— Budowę pierwszej państwowej fabryki przetworów mięsnych w Polsce rozpoczęto niedawno w Dębicy. Budowa zakrojona jest na szeroką skalę i potrwa zapewne około 3 lata.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA PIERWSZĄ DEKADĘ WRZEŚNIA wykazuje wzrost zapasu złota, oraz srebra, obliczonego według wartości w złocie 484 000. Zapas wynosi obecnie 135·8 miljona. Zapas walut i dewiz osiągnął sumę 113·9 miljonów, wzrósł o 6·3 miljonów i wobec zmniejszenia się zobowiązań reportowych na rachunkach walut wych zag[illegible] ch o przeszło 1 miljon, zapas walut i dewiz wzrósł o 7·5 miljona.

Różnica kursu na rachunkach walut, obliczona według parytetu 5·18 za dolara, wzrosła o 5·6 miljona. Portfel wekslowy wzrósł o 4·7 miljona zł i wynosi 311·4 miljona zł. Saldo rachunków żyrowych i innych zwiększyło się o 38·9 miljona i wynosi 137 miljonów.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 17·2 miljona i wynosi 542·09 miljona. Przyjęty natomiast do zapisu [illegible] stan monet srebrnych i bilonu wzrósł o 3·8. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

POROZUMIENIE POLSKO-GDAŃSKIE W SPRAWACH CELNYCH zostało osiągnięte w czasie obrad genewskich. Jak wiadomo, wysunęła delegacja polska początkowo trzy postulaty na wypadek udziela swej zgody na zagwarantowanie Gdańskowi minimum jego udziału w polskich dochodach celnych w wysokości 14 miljonów guldenów, a mianowicie: nałożenie obowiązku na senat gdański zasięgania opinji rządu polskego przed jakąkolwiek zmianą dyslokacji gdańskich urzędów celnych, przyznanie polskiemu rządowi wpływu na obsadzanie czterech najwyższych stanowisk w gdańskiej administracji celnej i nałożenie obowiązku na senat gdański suspendowaina gdańskich urzędników celnych na wniosek rządu polskiego.

W ciągu pertraktacyj delegacja polska odstąpiła od swojego drugiego i trzeciego punktu, podczas gdy postulat pierwszy został przyjęty. — Sporną jest jeszcze kwestja, od jakiego terminu ma się rozpocząć wypłata przez Polskę owego minimum na rzecz Gdańska. Prawdopodobnie zostanie przyjęty projekt prof. von Hamda, proponujący, jako termin zapoczątkowania wypłat dzień, w którym Rada Ligi Narodów Gdańskowi przyzna pożyczkę sanacyjną.

Z TARGÓW ŁÓDZKICH. Na targach wyrobów bawełnianych w Łodzi nastąpiło ostatnio dość znaczne zmniejszenie obrotów. Popytem cieszą się nadal towary zimowe. Daje się odczuwać wyraźny brak drukowanych towarów zimowych. Warunki sprzedaży nie uległy zmianom i większość transakcyj dochodzi do skutku przy regulowaniu należności 30—40 procent gotówką, resztę wekslami do dwóch miesięcy. Na targu wyrobów jedwabnych i półjedwabnych sytuacja nadal przedstawia się pomyślnie. Popytem cieszą się materjały, używane na suknie damskie, oraz materjały podszewkowe gładkie.

Z reguły przyjmowana jest całkowita suma należności w wekslach, o terminach płatności do trzech miesięcy, zaś przy transakcjach gotówkowych, należących do wyjątków, udzielany jest rabat do 10 procent. Głównymi odbiorcami są kupcy warszawscy i z Małopolski.

SPRAWA BUDOWY ELEWATORÓW ZBOŻOWYCH. Po otrzymaniu kredytów rządowych za pośrednictwem Banku Rolnego, przystąpiły spółdzielnie rolnicze do organizacji obrotu zbożem, budując elewartory okręgowe i spichrze zbożowe. Spółdzielnie rolnicze uważają za rzecz konieczną realizację projektu budowy elewatorów, wypowiedziały się jednak przeciw projektowi Banku Gospodarstwa Krajowego, który przewiduje natychmiastową budowę sześciu wielkich elewatorów zbożowych, gdyż, zdaniem tych kół spółdzielczych, należy budować niewielkie spichrze. Wypowiedziały się również one przeciwko projektowi ewentualnej dzierżawy elewatorów państwowych przez spółkę mięszaną z udziałem kapitałów obcych.

BUDOWA PORTU W GDYNI. Po podpisaniu porozumienia z konsorcjum francusko-polskiem, roboty przy budowie portu w Gdyni posuwają się szybko naprzód. Od lipca dokończonych zostało około 300 m. nadbrzeży żelazobetonowych, z czego 253 m. wraz z wodociągiem i torami kolejowemi zostały oddane w dniu 7 września do użytku publicznego dla wywozu węgla. — Montowanie dwóch dźwigów mostowych dla ładowania węgla jest na ukończeniu, tak, że 20 bm. odbędzie się pierwsza próba dźwigu. Zdolność przewozowa Gdyni, osiągnięta w sierpniu przy ręcznym naładunku, doszła do 48 828 ton. Dzięki montażowi kranów, już w październiku cyfra sierpniowa naładunku będzie znacznie przekroczona. Budowa portu wojennego jest na ukończeniu. Budowa portu rybackiego znajduje się w tem stadjum, że jeszcze w bieżącym sezonie uda się stworzyć dostateczne długości przystań dla zabezpieczenia wszystkich kutrów rybackich. Rozważane są projekty dalszych urządzeń węglowych. Po ukończeniu około 250 m. nadbrzeży, możliwem będzie zmontowanie przygotowanego przez firmę Rudzki magazynu, rozmiarów 100×45 i dwóch dźwigów ramowych, nośności 5 ton, przygotowanych przez firmę Zieleniewski. Roboty kolejowe w celu opanowania, na [illegible] 120 000 ton m[illegible] rzeniu. Tosamo dotyczy elektrowni. Pewne trudności sprawia zupełny brak mieszkań. Pewne trudków, administracji kolejowej, portowej i innych.

NOWE PLANY MELJORACYJNE. W związku z zamierzonym przez rząd podjęciem na szeroką skalę prac meljoracyjnych na terenach, obejmujących: dolinę rzeki Utrachty, puszczę Kampinowską, dolinę Radwanowską, dolinę rzeki Długiej i Czarnej z dopływami, oraz kanału Bródnowskiego, które ze względu na swe zabagnienie nie mogą w chwili obecnej stać się terenem intensywnej gospodarki rolnej, p. minister reform rolnych zwiodził jeden z tych kompleksów, mianowicie: dolinę rzeki Utraty, położoną pod Pruszkowem i Raszynem. Zmeljorowanie całej powyższej przestrzeni, obejmującej około kilkudziesięciu tysięcy ha, potrwa do trzech lat i może dać zatrudnienie 3—4 tysiącom bezrobotnych.

EMIGRACJA POLSKA DO FRANCJI I SZWAJCARJI. Biuro wyszukiwań zajęć, istniejące przy francuskiem ministerstwie pracy, umieściło w ciągu zeszłego tygodnia 13.465 robotników, przyczem jednak 7.500 zapotrzebowań na pracowników, zwłaszcza rolnych, pozostało niezaspokojonych. Jest do dowód, że sytuacja gospodarcza Francji przedstawia się bardzo korzystnie. — Do Szwajcarji przybyło w roku bieżącym z Polski na roboty rolne ogółem 78 robotników i robotnic sezonowych.

BILANS POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ. W dn. 31 sierpnia b. r. Polskie Linje Lotnicze przebyły 2 miljony kilometrów, czyli przestrzeń, równającą się pięciu podróżom na księżyc lub 45 razy dookoła kuli ziemskiej. Przestrzeń ta przebyta została bez jednego choćby śmiertelnego wypadku z regularnością przeciętną 90—100 procent. Drugi miljon kilomerów przebyty został w czasie od 15 lipca 1925 roku, a więc mniej więcej w okresie jednego roku. Rekord ten, osiągnięty przez polski personal techniczny i administracyjny, jest pierwszym i jedynym na całym świecie, gdyż żadne ze światowych towarzystw komuniakcji powietrznej nie może się poszczycić podobną statystyką bezpieczeństwa i regularności. Polska Linja Lotnicza osiągnęła drugi miljon kilometrów 12-ma samolotami. Każdy zatem z płatowców przebył w powietrzu 83.334 kilometrów, czyli, licząc po 140 kilometrów na godzinę — około 600 godzin, innemi słowy — każdy z nich odbył po 250 podróży.

Mimo tej olbrzymiej pracy zarówno płatowce, jak i cały personal Towarzystwa jest w najlepszym stanie i niewątpliwie niejeden jeszcze miljon kilometrów przebędzie w powietrzu, ku pożytkowi i dalszemu rozwojowi naszej żeglugi powietrznej.

EKSPORT TOWARÓW ŁÓDZKICH W SIERPNIU. W sierpniu b. r. wywieziono z Łodzi towarów bawełnianych białych 10.421 kg., wartości 136.613 złotych, bawełnianych kolorowych 420 tysięcy 798 kilogramów, wartości 3,139.136.65 zł., półwełnianych 27.388 kg., wartości 319 047.46 zł., wełnianych 46.166 kg. za 697.332.89 złotych, razem więc eksportowano 504.773 kg., wartości 4,316.128 złotych. Wraz z eksportem do Gdańska za sumę 545.850 złotych wyniosła wartość ogółem w tym miesiącu wywiezionych towarów 4,861.978 złotych.

Z powyższego eksportu wzięła Rumunja towarów za około 2.100.000 złotych, Litwa za 532.920, Bliski Wschód 387.060, kraje nadbałtyckie 677 tysięcy, Chiny i Indje 324.530 złotych, resztę zaś Austrja, Węgry, Jugosławja, Anglja, Danja i Gdańsk.

ZA TYTOŃ PŁACIMY JUGOSŁAWJI TOWARAMI. Ze względu na ważną rolę, jaką w bilansie handlowym Polski odgrywa przywóz tytoniu z zagranicy, polityka zarządu monopolowego skierowana jest zarazem ku popieraniu eksportu z Polski do odnośnych krajów. W szczególności w obu umowach o dostawę tytoniu, zawartych w r. 1925 z monopolem jugosłowiańskim, zdołano, przy wydatnej pomocy poselstwa polskiego w Belgradzie, przeprowadzić kompesatę całkowitej ceny kupna lub przeważnej jej części, wywozem polskim do Jugosławji, co w zupełności usunęło lub do nieznacznych sum zredukowało zapłatę w walutach obcych.

W ten sposób wywieziono w r. 1925 za 1.5 miljonów zł soli, w r. 1926 zaś dostawiono pewną ilość benzyny (przez Polmin), a w ostatnich miesiącach doszła do skutku umowa Jugosławji z firmą »Warta« w Warszawie na dostawę 1 miljona worków jutowych, wartości 950.000 fr. szwajcarskich. Obecnie wreszcie rozpatrywana jest przez Jugosławję oferta jednej z firm polskich na dostawę znacznej partji sukna i koców.

Rok bieżący wykazuje zatem wybitny już postęp w kierunku rozwoju eksportu polskiego do Jugosławji, zwłaszcza że na r. 1926 Polski monopol tytoniowy uzyska od Jugosławji możność skompensowania poważnej sumy przeszło 6 miljonów franków w złocie, która powiększy aktywa naszego bilansu handlowego.

DOSTAWY PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO DLA ARMJI GRECKIEJ. W ubiegłym roku wskutek starań, podjętych przez dyrekcję targu poznańskiego firma Scheibler i Grohman uzyskała zamówienia od rządu greckiego na 150 tys. mtr. sukna mundurowego dla armji.

Obecnie greckie ministerstwo wojny ogłosiło ponownie przetarg na garbardynę na mundury o czem powiadomione zostały również większe firmy włókiennicze.

Na skutek tych informacyj, szereg przedsiębiorstw łódzkich stanęło do przetargu, ponieważ rozchodzi się tu o znaczniejsze ilości manufaktury. Okazuje się, iż warunki i ceny firm łódzkich najzupełniej odpowiadać będą stawianym przez rząd grecki wymaganiom i uzyskanie tych zamówień jest sprawą najbliższego czasu.

PRZEWÓZ BURAKÓW CUKROWYCH. W związku z rozpoczynającą się kampanją cukrowniczą min. kolei przygotowuje się intensywnie do przewozu buraków cukrowych. Do tego celu będą użyte wszystkie słabo uszkodzone wagony, nienadające się do odbywania większych przestrzeni, ze względu na lokalny charakter przewozu buraków.

OWOCE Z RUMUNJI DO POLSKI. Na podstawie pertraktacyj delegacji kiszyniowskiej Izby handlowo-przemysłowej z rządem polskim, Besarabja w roku bieżącym będzie mogła według wszelkiego prawdopodobieństwa wywieść do Polski w znacznej ilości winogrona, orzechy i śliwki suszone. Rumunja wzamian za eksportowane do Polski owoce, zobowiązała się sprowadzać z Polski rozmaito produkty przemysłowe, w szczególności te, których z powodu walki celnej polsko-niemieckiej nie można wywozić do Niemiec.

Z życia syna Lincolna

W posiadłości swej w stanie Vermont zmarł w tych dniach, przeżywszy 83 lata, jedyny syn wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Abrahama Lincolna.

Skończywszy studja na uniwersytecie Harvarda, młody Lincoln był wysłany przez ojca do sztabu generała Granta i przy boku tego generała uczestniczył jeszcze w ostatnich fazach wojny pomiędzy południowemi a północnemi Stanami Unji.

Wysłany z tą wiadomością do Waszyngtonu, przybywszy tam, towarzyszył tegosamego wieczora ojcu do teatru. Fatalny był to wieczór, zagorzały bowiem południowiec, aktor Booth, zastrzelił w oczach Roberta jego ojca. Abraham Lincoln skonał na rękach syna.

Przejęty do głębi tą tragedją, Robert udał się do Springfield, w stanie Illinois, gdzie niegdyś ojciec jego rozpoczynał karjerę życiową, jako biedny adwokat. Syn poszedł w ślady ojca, a z natury skromny i nieśmiały, starannie unikał wyzyskiwania wielkiego nazwiska, które nosił. Z tego też względu odmawiał stale udziału w życiu politycznem.

Wkońcu jednak prezydent Garfield zdołał namówić go do przyjęcia teki ministra wojny. I trzeba nieszczęścia, że w tym charakterze towarzyszył w 1881 roku prezydentowi, odjeżdżającemu na wakacje letnie, gdy szaleniec Guiteau zastrzelił Garfielda.

Piastował następnie jeszcze za prezydenta Harrisona stanowisko ambasadora angielskiego w Londynie, a w dwadzieścia lat po śmierci Garfielda jakaś fatalność losu zbliżyła go na wystawie powszechnej w Buffalo do prezydenta Mac Kinleya tylko po to, aby był świadkiem zastrzelenia tego prezydenta przez anarchistę Czolgossa!

Od tej chwili, przejęty strachem przesądnym, unikał starannie spotkania z prezydentami Stanów Zjednoczonych i wycofawszy się zupełnie z życia publicznego, osiadł w swej posiadłości ziemskiej w stanie Vermont, gdzie też przed kilku dniami życia dokonał zupełnie zapomniany.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 16 września 1926 r.

AKCJE

Polskie Towarzystwo Handlowe	0·20
Pharma	1·30
Tepege	0·30
Nafta Polska	0·48
Elektrownia	0·50
Krakus	0·35
Chodorów	100·00—102·50

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 16 września 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·97—8·96
Belgja	24·36—24·92—24·80
Kopenhaga	239·65—240·25—239·05
Londyn	43·78 43·89—43·67
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	25·90—25·80
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·35—174·79—173·91
Włochy	33·08—33·16—33·00
Wiedeń	127·25—127·57—126·93

AKCJE:

Bank Dyskontowy	8·35
Bank Polski	87·00—84·50—85·00
Bank Zachodni	1·55
Cerata	0·50
Gujewski	0·21—0·20
Chodorów	95·00
Zgierz	1·10
Wysoka	71·00—67·70
Czersk	0·46
Częstocice	1·40—1·45
Kosławice	40·00
Michałów	0·33
Cukier	3·05—2·90—3·05
Firley	0·60
Polski przemysł naftowy	0·62 0·63
Cegielski	19·50
Fitzner i Gamper	2·80
Lilpop	0·97—1·03—0·98
Modrzejów	4·20—4·10—4·15
Noralin	1·25
Ostrowieckie	7·00—6·80
Parowozy	0·44—0·40
Rudzki	1·20—1·30—1·25
Ursus	1·70 1·65
Zieleniewski	14·75
Starachowice	2·26—2·14—2·25
Zawiercie	21·50
Żyrardów	13·00—13·50
Borkowscy	1·56
Mirków	0·70—1·80—0·70

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.